

Sygn. akt V ACa 1416/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Paulina Asłanowicz

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SO (del.) Joanna Piwowarun-Kołąkowska

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

przeciwko Samodzielnemu Publicznemu (...) Szpitalowi (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 1 czerwca 2017 r., sygn. akt IV C 80/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Szpitala (...) w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. kwotę 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Joanna Piwowarun-Kołąkowska Paulina Asłanowicz Ewa Klimowicz-Przygódzka

V ACa 1416/17 UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości powództwo (...) sp. z o.o. w K. i zasądził na jej rzecz od (...) Szpitala (...) w W. kwotę 103 155 , 49 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 VI 2015 r. do dnia 31 XII 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 1 I 2016 r. do dnia zapłaty a nadto kwotę 6839 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Ponadto pozwany został obciążony brakującą częścią opłaty sądowej w wysokości 3 868 zł .

Stan faktyczny sprawy był bezsporny. Dochodzona pozwem kwota stanowiła wynagrodzenie za wykonane przez powodową spółkę na rzecz pozwanego Szpitala usługi pralnicze w ramach zawartej w trybie zamówienia publicznego umowy z dnia 8 XII 2011 r.. Faktura na kwotę 103 155, 49 zł została wystawiona przez usługodawcę w dniu 30 IV 2015 r. . Ponieważ nie została przez usługobiorcę uregulowana we wskazanym terminie , pismem z dnia 10 VIII 2015

r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadłużenia w terminie 5 dni. Po bezskutecznym upływie tego terminu wystąpiła na drogę sądową.

Pozwany w zarzutach od nakazu zapłaty, który w niniejszej sprawie był wydany w elektronicznym postępowaniu upominawczym, a następnie w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa jako przedwczesnego z uwagi na niepodjęcie przez powódkę negocjacji (art. 187 k.p.c.) ewentualnie o oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania poprzez rozłożenie dochodzonej pozewem należności na 4 kwartalne raty, płatne według jego deklaracji początkowo od 1 VII 2016 r., następnie od 1 I 2017 r. oraz o odstąpienie od obciążania go kosztami procesu (k 10, 80).

Sąd Okręgowy rozstrzygając niniejszą sprawę nie uwzględnił żadnych z w/w wniosków pozwanego.

Po pierwsze odnosząc się do zarzutu przedwczesności powództwa wobec nie spełnienia przez powodową spółkę wymogu z art. 187 § 1 pkt 3 k.p.c. tj. nie podjęcia ze swoim dłużnikiem negocjacji przed wytoczeniem powództwa podniósł, że w sierpniu 2015 r. powódka wzywała pozwanego do zapłaty, które to wezwanie pozostało bez jakiegokolwiek odzewu. W takiej sytuacji nie sposób jest zatem przyjąć, że wierzyciel nie podjął negocjacji ze swoim dłużnikiem, a tym samym, że wystąpienie przez niego na drogę sądową jest przedwczesne. Informacja o wzywaniu pozwanego do dobrowolnego spełnienia świadczenia zawarta została już w pozwie, a tym samym zarzut naruszenia art. 187 § 1 pkt 3 k.p.c. uznać należało również za nieuzasadniony.

Po drugie Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 320 k.p.c. i rozłożenia zasądzonej kwoty na raty, podnosząc, że sam fakt powoływania się przez pozwanego na trudną sytuację finansową nie stanowi dostatecznej podstawy do zastosowania tegoż przepisu. Podkreślone zostało, że pozwany szpital zalega z zapłatą za wykonane przez powódkę usługi w 2015 r., a więc od ponad dwóch lat. W tym okresie miał możliwość dokonania dobrowolnej, choćby częściowej spłaty zadłużenia. Taka spłata nie nastąpiła również po dniu 1 I 2016 r., którą to datę w sprzeczności od nakazu zapłaty pozwany wskazywał jako termin początkowy spłaty przez niego należności w ratach. Sąd I instancji podnosił również, że stosując instytucję rozłożenia na raty musi mieć na uwadze sytuację obu stron, w tym także wierzyciela. Powódka jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą na własny rachunek, która nie jest nastawiona na generowanie strat.

Zdaniem Sądu Okręgowego zastosowania art. 320 k.p.c. w niniejszej sprawie nie uzasadniały również takie okoliczności jak charakter prawny pozwanego i rola jaką pełni pozwany, będący zakładem opieki zdrowotnej, udzielającym świadczeń zdrowotnych, ani też jego trudna sytuacja majątkowa, będąca w pewnym zakresie wynikiem niedostatecznej puli środków finansowych przyznanych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Powodowa spółka, która wywiązała się ze swoich zobowiązań umownych nie może bowiem być obciążana biernością swojego kontrahenta, która bez wątpliwości odbija się na jej wynikach finansowych.

Jako kolejny argument sąd I instancji podniósł, że rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty jest racjonalne, gdy dłużnik wykaże, że dysponować będzie środkami umożliwiającymi wykonanie tak zmodyfikowanego obowiązku w sposób odczuwalny ekonomicznie przez wierzyciela. Zastosowanie art. 320 k.p.c. pomimo złej sytuacji dłużnika nie może prowadzić do rażącego pokrzywdzenia wierzyciela. Pozwany początkowo wnosił o rozłożenie długu na raty począwszy od stycznia 2016 r., a następnie od stycznia 2017 r., a więc już rok dłużej. Oznacza to, iż powódka musiałaby czekać na zaspokojenie swoich roszczeń przez co najmniej kolejny rok.

Po trzecie w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.. Sama zła sytuacja finansowa pozwanego nie stanowi bowiem dostatecznej przesłanki do takiego orzeczenia, tym bardziej, że pozwany w złej sytuacji finansowej znajduje się od dłuższego czasu, a zatem musiał mieć świadomość, że może mieć trudności w wykonaniu zobowiązania wobec powódki.

Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że wniesione w niniejszej sprawie powództwo jest zasadne bowiem na podstawie łączącej strony umowy powódka wykonała na rzecz pozwanego usługi, za które należy się jej wynagrodzenie.

Wyrok powyższy zaskarżył pozwany Szpital podnosząc w swojej apelacji następujące zarzuty:

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedopełnienie przez sąd I instancji obowiązku pełnego, rzetelnego i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego , w szczególności poprzez pominięcie szeregu okoliczności faktycznych, argumentów podnoszonych przez pozwanego wskazujących na zasadność wniosku o rozłożenie należności na większą ilość rat w stosunku do tego , jak orzeczono oraz odstąpienie od obciążania pozwanego kosztami procesu , w sytuacji, w której pozwany jako publiczna placówka ochrony zdrowia ma charakter szczególny oraz jest de facto dysponentem publicznych środków wydatkowanych z budżetu państwa przeznaczonych na leczenie pacjentów, a nie na inne cele,

- naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez ograniczenie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez sąd I instancji do stwierdzenia, bez wskazania racjonalnej podstawy merytorycznej uwzględniającej specyfikę placówki pozwanego, że nie ma podstaw do rozłożenia należności na raty ani do odstąpienia od obciążania pozwanego kosztami procesu , podczas gdy złożone do akt dokumenty księgowo oraz podnoszone argumenty jednoznacznie wskazywały na zasadność tych wniosków, a tym samym ewentualna odmowa winna być poprzedzona szczegółową analizą przyczyn i podstaw takiej decyzji,

- naruszenia art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowania, pomimo, iż istniały ku temu podstawy takie jak trudna sytuacja finansowa pozwanego jako publicznej placówki służby zdrowia i jej szczególny charakter ,

- naruszenia art. 102 oraz 98 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku o odstąpienie od obciążania pozwanego kosztami procesu , pomimo istnienia ku temu podstaw , potwierdzonych w innych orzeczeniach sądowych,

- błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że brak jest przesłanek uzasadniających rozłożenie należności na raty oraz odstąpienia od obciążania pozwanego kosztami procesu , podczas gdy okoliczności sprawy nie uzasadniały takiego stanowiska.

Mając powyższe na uwadze apelujący wnosił o zmianę wyroku sądu I instancji poprzez oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania w 4 ratach kwartalnych, począwszy od 1 I 2018 r. oraz odstąpienie od obciążania go kosztami procesu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie .

Jej rozpoznanie zacząć należy od uwagi natury ogólnej , iż zarówno kwestia rozłożenia świadczenia na raty o jakiej mowa w art. 320 k.p.c. jak i odstąpienia od obciążania strony przegrywającej kosztami procesu, uregulowana w art. 102 k.p.c., należą do dyskrecjonalnej władzy sądu. Oznacza to , iż kontrola instancyjna może prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w powyższym zakresie jedynie wówczas, gdy stanowisko sądu I instancji jest w sposób oczywisty i rażąco wadliwe. Zasadą jest bowiem zasądzanie jednorazowo całości świadczenia jak i obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu.

Sąd I instancji przyjął , że w niniejszej sprawie szczególnie uzasadnione wypadki, które przemawiałyby za rozłożeniem długu pozwanego na raty oraz za odstąpieniem od obciążania go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powodowej spółki nie zachodzą . Nie negując trudnej sytuacji finansowej pozwanego jako publicznej placówki służby zdrowia, wynikającej z niedofinansowania jego działalności przez NFZ ani ważnej roli jaką dla społeczeństwa mają świadczone przez Szpital usługi zdrowotne uznał jednak, że okoliczności powyższe nie wypełniają dyspozycji art. 320 i 102 k.p.c. , że konsekwencjami tego stanu rzeczy nie można obciążać kontrahenta pozwanego, którego interes również należy mieć na uwadze, tym bardziej, że oczekuje on już ponad 2 lata na zapłatę wynagrodzenia za wykonane usługi. Zwrócona została ponadto uwagę, iż pomimo deklarowania spłaty należności w ratach pozwany przesuwając terminy rozpoczęcia regulowania w powyższy sposób swojego zadłużenia , nie uiszczając na rzecz wierzyciela żadnej należności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelujący nie wykazał, iż powyższa argumentacja Sądu Okręgowego jest oczywiście i rażąco błędna, de facto w żaden sposób jej nie podważał, dając przede wszystkim ponownie wyraz swojemu własnemu przekonaniu co do istnienia podstaw do zastosowania art. 320 oraz 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny generalnie popiera argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia tym niemniej jednak chociażby z uwagi na treść przedstawionych zarzutów apelacyjnych uznaje, że wymaga ona poszerzenia.

Niewątpliwie rację ma pozwany Szpital podnosząc, że z uwagi na rodzaj prowadzonej przez niego działalności (świadczenie usług medycznych), system jej finansowania (z budżetu Skarbu Państwa) oraz jej ramy organizacyjne i prawne nie jest on typowym przedsiębiorcą działającym na otwartym rynku, jest podmiotem szczególnym w stosunku do przedsiębiorstw komercyjnych, tym niemniej jednak nie może z tego tytułu rościć sobie praw do stałej ochrony sądowej sprowadzającej się do każdorazowego zwalniania go z obowiązku ponoszenia kosztów procesu czy też automatycznego rozkładania dochodzonych przeciwko niemu należności na raty. W podobnej sytuacji jak pozwany znajdują się bowiem niemal wszystkie publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Zaaprobowanie w takiej sytuacji argumentacji pozwanego i rozłożenie dochodzonej pozwem kwoty na raty oraz odstąpienie od obciążania go kosztami procesu, wypaczałoby sens przepisów art. 320 k.p.c. i 102 k.p.c. odwołujących się do szczególnie uzasadnionych wypadków, a więc sytuacji wyjątkowych, a nie typowych dla danego podmiotu czy nawet grupy podmiotów (Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I str. 768 pod red. A. Zielińskiego). Oznaczałoby regulę zgodnie z którą publiczne jednostki służby zdrowia z uwagi na doniosłość dla społeczeństwa świadczonych przez nie usług i trudności w ich finansowaniu ze środków publicznych, zostałyby uprzywilejowane, pomimo braku ku temu regulacji ustawowej.

Wyraźnie podkreślić należy, iż nie chodzi o to aby pozwanego traktować na równi z komercyjnymi podmiotami działającymi na rynku zgodnie z zasadą swobody działalności gospodarczej, z zasadą swobody umów, tylko o to, aby nie traktować go automatycznie w sposób uprzywilejowany, tak jak tego domaga się, w szczególności kosztem przedsiębiorców sprzedających mu towary i usługi pozwalające na realizację jego celów statutowych, do których zaliczyć należy niewątpliwie powodowa spółkę, gdyż bez korzystania z jej usług pralniczych trudno byłoby pozwanemu Szpitalowi w sposób należyty i odpowiedzialny prowadzić działalność leczniczą.

Pozwany domagając się rozłożenia zasądzonych od niego należności na raty czy też odstąpienia od obciążania go kosztami procesu na rzecz strony przeciwnej w ogóle nie bierze pod uwagę sytuacji tychże swoich kontrahentów. Nie ma natomiast jakichkolwiek podstaw aby podmioty te ponosiły konsekwencje notorycznego niedofinansowania służby zdrowia z budżetu państwa o jakim pisze sam apelujący, czyli de facto aby finansowały leczenie pacjentów dokonywane przez Szpital. Przedsiębiorcy ci mają własne zobowiązania, w tym publicznoprawne, związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, które również muszą regulować. W niniejszej sprawie okoliczność powyższa jest tym bardziej istotna, że dochodzącym od pozwanego zapłaty należności jest zakład pracy chronionej, zatrudniający osoby niepełnosprawne, również wymagający szczególnej ochrony prawnej. Jak wynika z korespondencji mailowej przedstawionej przez samego apelującego (k 98) 90 % załogi zakładu powodowej spółki stanowią osoby niepełnosprawne, w tym ponad 30 % ze schorzeniami szczególnymi. Powódka nie jest w stanie kredytować działalności pozwanego Szpitala, ponieważ odbija się to na jej wynikach finansowych i rzeczywistej sytuacji. Brak wpłaty wynagrodzenia w uzgodnionym terminie powoduje po jej stronie konieczność korzystania z kredytu bankowego na pokrycie luki finansowej.

Rozwiązanie istniejących od lat problemów finansowych pozwanego Szpitala jak i znajdujących się w podobnej sytuacji innych publicznych placówek służby zdrowia, wynikających ze sposobu finansowania ich świadczeń zdrowotnych przez NFZ, powinno mieć charakter systemowy, a nie odbywać się kosztem podmiotów współpracujących z tymi placówkami, a tym bardziej kosztem zakładu pracy o szczególnym charakterze i de facto kosztem zatrudnionych w nim osób niepełnosprawnych. Ochrona, jaką zapewnia pozwanemu dłużnikowi art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym uzasadnionego interesu podmiotu inicjującego proces.

Dodatkowo za sądem I instancji podnieść należy, iż powodowa spółka oczekuje wynagrodzenia za usługi wykonane już nie 2 a ponad 3 lata temu. Dalsze odłożenie w czasie zaspokojenia jej roszczeń, na skutek uwzględnienia wniosku pozwanego i rozłożenia należności głównej na raty od dnia 1 I 2018 r. jest nie do pogodzenia ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Okres 3, 5 roku był wystarczającym aby pozwany Szpital mógł zrealizować swoje zobowiązanie chociażby poprzez zapłatę na rzecz powódki niewielkich rat miesięcznych. Ponadto należy mieć na uwadze, że przewidziane w art. 320 k.p.c. rozłożenie świadczenia na raty służyć ma niewątpliwie dłużnikowi, tym niemniej jednak musi jednocześnie dawać wierzycielowi szansę zaspokojenia się. By taki cel osiągnąć, dłużnik musi mieć realną możliwość spełniania świadczenia w formie ratalnej, w przeciwnym bowiem razie ani on sam nie odczuje ulgi, ani wierzyciel nie zostanie należycie zaspokojony, a wszystko zakończy się i tak postępowaniem egzekucyjnym. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż strona pozwana nie wykazała, iż ma realne szanse zaspokojenia wierzyciela w terminach przez siebie deklarowanych. Również okoliczności sprawy nie pozwalają na poczynienie takich ustaleń. Należy bowiem mieć na uwadze, iż już w sprzeciwie od nakazu zapłaty dłużnik domagał się oznaczenia sposobu wykonania swojego świadczenia w 4 ratach płatnych kwartalnie, począwszy od 1 VII 2016 r. (k 10, a nie od 1 I 2016 r. jak ustalił to sąd I instancji) , następnie w odpowiedzi na pozew deklarował chęć spłaty zadłużenia od 1 I 2017 r., a w apelacji już od 1 I 2018 r. , nie regulując w międzyczasie na poczet zadłużenia jakiegokolwiek kwoty. W tym stanie rzeczy brak jest gwarancji, iż pozwany dotrzyma terminów zapłaty należności w ratach wskazanych w apelacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowanie pozwanego w toku niniejszego postępowania jak i przed jego wytoczeniem , wskazuje raczej na wolę odwlekania w czasie zaspokojenia roszczeń powódki.

Jako całkowicie bezpodstawne i gołosłowne należało ocenić twierdzenia apelacji mówiące o tym, że strona powodowa wykorzystuje opóźnienia w płatnościach Szpitala jako formalną podstawę do uzyskania łatwego zarobku w postaci kosztów procesu w niespornej sprawie sądowej , niewielkim nakładem pracy, ponieważ i tak ma świadomość, że zapłata dochodzonej należności przez pozwanego nastąpi , gdyż pozwany zawsze realizuje w całości swoje zobowiązania.

Przedstawiając powyższą argumentację apelujący ponownie całkowicie pomija sytuację swojego kontrahenta , wymagając od niego aby oczekiwał na zaspokojenie swoich roszczeń w odpowiedniej kolejności przez bliżej nieokreślony czas, nawet przez okres kilku lat . Nie bierze pod uwagę sytuacji finansowej powódki, konieczności regulowania przez nią własnych zobowiązań w tym wobec zatrudnianych przez siebie pracowników, czy też kwestię przedawnienia dochodzonego roszczenia. Zarzucając powodowej spółce brak chęci ustalenia sposobu realizacji zobowiązania w polubowny sposób, pomija fakt, iż wystosowane przez wierzyciela przedsądowe wezwanie do zapłaty pozostało z jego strony bez jakiegokolwiek odpowiedzi (k 114-116) oraz , że na rozprawie w dniu 11 V 2017 r. to pełnomocnik powódki wnosił o odroczenie rozprawy w związku z tym, że strony prowadzą rozmowy ugodowe i chciałyby zawrzeć ugodę (k 144).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wobec biernej postawy pozwanego Szpitala powódka miała pełne prawo dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej. Podkreślić należy, iż wytoczenie niniejszego powództwa nastąpiło w trybie postępowania upominawczego , co wiązało się z niższymi kosztami procesu. Koszty te podwyższył natomiast sam pozwany wnosząc całkowicie bezpodstawny sprzeciw od nakazu zapłaty, który miał na celu jedynie odroczenie w czasie zaspokojenia wiarygodności powódki. Nie kwestionując bowiem roszczenia co do zasady jak i wysokości pozwany domagał się jedynie rozłożenia dochodzonej kwoty na raty , nie regulując w ciągu kolejnych 3 lat nawet najmniejszej części dochodzonej pozewem należności. Koszty procesu wzrosły tym samym z kwoty 4890 zł do 6839 zł plus brakująca część opłaty sądowej, która obciążała także pozwanego – 3868 zł., a więc ponad dwukrotnie.

Reasumując zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było wystarczających podstaw aby w niniejszej sprawie na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpić od obciążania pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, który sprawę wygrał, w szczególności w kontekście zachowania się samego dłużnika zarówno przed wytoczeniem powództwa jak i w toku jego rozpoznawania przez sąd.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wniesioną w niniejszej sprawie apelację i obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony powodowej, zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności finansowej za wynik procesu.

SSA E. Klimowicz-Przygódzka SSA P. Aslanowicz SSO (del) J. Piwowarun-Kołąkowska